

# Krzysztof Góralczyk

---

## Jeszcze o wnioskach rewizji i granicach wymiaru kary w sądzie rewizyjnym

---

Palestra 30/9(345), 56-58

---

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## KRZYSZTOF GÓRALCZYK

JESZCZE O WNIOSKACH REWIZJI I GRANICACH  
WYMIARU KARY W SĄDZIE REWIZYJNYM

*Autor wyraża pogląd, że wniosek rewizyjny oskarżyciela w zakresie wysokości kary wiąże sąd rozpatrujący tę rewizję.*

W numerze 2 „Palestry” z 1986 r. w znanej już serii „Miscellanea karno-procesowe” opublikowana została notatka dra Romana Łyczywka pt. „Wnioski rewizji a granice wymiaru kary w sądzie rewizyjnym” (s. 52—54). Publikacja dość krótka, lecz poruszająca problem o dużej doniosłości teoretycznej i praktycznej. Autor sformułował mianowicie ważne pytanie: czy sąd rewizyjny może orzec karę wyższą od kary zgłoszonej w sposób wyraźny przez oskarżyciela we wniosku rewizji? Na pytanie to, zdaniem autora artykułu, odpowiedź powinna brzmieć następująco: „Sąd rewizyjny zachowuje daleko idącą swobodę w zakresie orzekanej kary, gdy oskarżyciel w rewizji ogranicza się do żądania kary wyższej niż kara orzeczona przez sąd I instancji, ale gdy oskarżyciel wyraził określenie wysokości żądanej (zgłoszonej we wniosku) kary, to żądanie to stanowi granicę dla orzeczenia sądu rewizyjnego.”<sup>1</sup> Stanowisko to należy w pełni zaakceptować, lecz waga problemu wymaga, moim zdaniem, znacznego rozszerzenia argumentacji.

1. Między postawionym pytaniem a udzieloną przez R. Łyczywkę odpowiedzią znalazł się następujący passus: „Chociaż sąd I instancji nie jest oczywiście związany wysokością kary zgłoszonej we wniosku przez oskarżyciela i może orzec karę wyższą, kierując się wskazaniem art. 357 k.p.k.,<sup>2</sup> to jednak nie można uznać takiego uprawnienia sądu rewizyjnego orzekającego «w granicach rewizji».”<sup>3</sup> Otóż za niezbyt fortunne, moim zdaniem, należy uznać pojęcie uprawnienia sądu I instancji do orzeczenia kary wyższej od zgłoszonej we wniosku przez oskarżyciela, nawet przy uznaniu takiego uprawnienia sądu za oczywiste. Kierując się wskazaniami materialnoprawnymi (rozdział VII kodeksu karnego) i procesowymi (art. 357 k.p.k.), sąd I instancji może orzec karę, która przez porównanie z wysokością kary zgłoszonej we wniosku przez oskarżyciela może się okazać karą wyższą, niższą lub równą.<sup>4</sup> I chociaż termin „wniosek oskarżyciela co do wymiaru kary” używany jest zarówno w postępowaniu przed sądem I instancji jak i w postępowaniu odwoławczym (tutaj jako wniosek rewizyjny), to jednak nie można zapoznawać oczywistego faktu, że w zależności od sądu, przed którym wniosek taki

<sup>1</sup> R. Łyczywek: Wnioski rewizji a granice wymiaru kary w sądzie rewizyjnym, *Palestra* 1986, nr 2, s. 53.

<sup>2</sup> W oryginale, wskutek oczywistego błędu drukarskiego, wymieniono art. 375 k.p.k.

<sup>3</sup> R. Łyczywek: *op.cit.*, s. 53.

<sup>4</sup> W naszym kodeksie postępowania karnego brak jest nakazu stawiania przez oskarżyciela przed sądem I instancji wniosków co do wymiaru kary, ale praktyka taka nie jest także zakazana, a to dało np. W. Grzeszczykowi podstawę do twierdzenia, że w sądzie I instancji „sędziowski wymiar kary nie jest i nie może być niezależny od wniosków prokuratora” („Gazeta Prawnicza” nr 22/1980). W tym miejscu warto poczynić następującą uwagę prawnoporównawczą. W paragrafie 255 cesarsko-królewskiej ustawy karno-procesowej z dnia 23 maja 1873 r. napisano: „(...) szczególnego wniosku co do wymiaru kary w granicach ustawowego zagrożenia oskarżyciel czynić nie będzie” (*Einen bestimmten Antrag über die Benennung der Strafe innerhalb des gesetzlichen Strafsatzes hat der Ankläger nicht zu stellen.*) Mówiąc o tym przepisie, R. Łyczywek napisał: „Trudno mi się oprzeć przekonaniu, że i autorzy tamtego kodeksu umieli jakoś myśleć” (Karanie — teoria i praktyka, „Gazeta Prawnicza” nr 7—8/1981, s. 14). Także i w tej kwestii zgadzam się z autorem.

jest zgłaszany (*a quo — ad quem*), jego treści należy przypisać krańcowo różne znaczenie. Mianowicie przed sądem I instancji wniosek oskarżyciela co do wymiaru kary jest tylko sugestią pod adresem sądu, podczas gdy w postępowaniu odwoławczym wniosek taki stanowi, jak słusznie twierdzi R. Łyczywek, granice dla orzeczenia sądu odwoławczego. Wynika z tego, że pojęcia: „wniosek oskarżyciela co do wymiaru kary w sądzie I instancji” i taki sam wniosek zawarty w rewizji łączy tylko ogólna (potoczna) nazwa, dzieli zaś je cała reszta. Inaczej mówiąc, w I instancji terminowi temu przypisujemy znaczenie tylko sugerujące, a w postępowaniu odwoławczym — imperatywno-limitujące i dlatego nie można mówić o istniejącym między tymi dwoma znaczeniami istotnym związku.

W szczególności związkiem takim nie jest zawarte w rewizji prokuratora żądanie wymierzenia oskarżonemu kary „żądaney” przez prokuratora w sądzie I instancji, co w praktyce zdarza się przy większej liczbie przypisanych oskarżonemu przestępstw. Takie odesłanie jest przejawem braku szacunku dla sądu rewizyjnego, nie mówiąc już o tym, że jest także obrazą art. 376 § 1 k.p.k.

2. Wśród przedstawicieli doktryny (M. Cieślak, Z. Doda, A. Kaftal, M. Olszewski, S. Waltoś, A. Bulsiewicz) nie ma zgodności co do tego, czy wnioski rewizyjne wyznaczają granice rewizji, co w kontekście interesującego nas problemu ma istotne znaczenie. Gdyby bowiem uznać, że wnioski rewizyjne nie zakreślają granic rewizji, to wówczas zakaz *reformationis in peius* stałby się w konstrukcji postępowania odwoławczego nic nie znaczącym ozdobnikiem.

Rozstrzygnięcie tego problemu nie jest jednak w tej chwili konieczne wobec stanowiska, jakie zajął Sąd Najwyższy. Mianowicie uchwała z dnia 9 grudnia 1975 r. VI KZP 31/75 (OSNW 1975, poz. 22) stanowi, że „w razie wniesienia rewizji przez prokuratora na niekorzyść oskarżonego co do kary zasadniczej sąd rewizyjny może zmienić wyrok sądu pierwszej instancji na niekorzyść oskarżonego co do każdego rozstrzygnięcia o karze (zarówno co do kar zasadniczych, jak i kar dodatkowych), nie może jednak wyjść dalej poza granice rewizji (podkreślenie moje — K.G.), w szczególności w zakresie zastosowania do kary przepisów ustawy o amnestii.” Pomijając na razie główną myśl zawartą w uchwale, będącą także jednym z głównych argumentów krytykowanej przez R. Łyczywkę uchwały z dnia 13 lutego 1976 r. VI KZP 40/75, należy zauważyć, że z przytoczonej wyżej uchwały wynika, iż przekroczenie przez sąd rewizyjny prokuratorского żądania co do wymiaru kary jest już wyjściem poza granice rewizji, a więc także do wniosków rewizyjnych w zakresie wymiaru kary odnosi się reguła wyrażona w art. 383 § 1 k.p.k.

3. W tej sytuacji zagadnieniem kluczowym staje się pytanie, czy art. 397 § 2 k.p.k. upoważnia sąd rewizyjny do zaostrzenia kary zasadniczej, której rewizja dotyczy, niezależnie od ściśle określonego w tym względzie żądania zawartego w samej rewizji. Zdaniem Sądu Najwyższego jest to na gruncie obowiązującego prawa możliwe, albowiem zawarte w art. 397 § 2 k.p.k. unormowanie jest wyjątkiem od zasady wypływającej z art. 383 § 1 (zdanie pierwsze) k.p.k., a za całość rozstrzygnięcia o karze w rozumieniu pierwszego z wymienionych przepisów należy uważać wszystkie elementy, z których składa się lub powinno się składać orzeczenie o karze w konkretnej sprawie i co do konkretnego sprawcy.<sup>5</sup>

Możliwość podważenia takiego stanowiska Sądu Najwyższego będzie zależała od

<sup>5</sup> Uzasadnienie uchwały SN z dnia 9 grudnia 1975 r. VI KZP 31/75, powołane w uzasadnieniu uchwały z dnia 13 lutego 1976 r. VI KZP 40/75.

tego, czy istnieją argumenty przemawiające na rzecz tezy przeciwnej. Moim zdaniem istnieją, a są one następujące.

Z art. 397 § 2 k.p.k. wynika m.in., że zaskarżalną częścią wyroku są także części stanowiące o poszczególnych rodzajach kary. Można więc zaskarżyć część wyroku orzekającą o karze dodatkowej, ograniczając w ten sposób znacznie zakres rozpoznania sądu rewizyjnego. Zdaniem A. Kaftala „takie unormowanie granic zaskarżenia wyroku w części dotyczącej kary należy ocenić pozytywnie, gdyż pozwoli ono opracować w znacznie bardziej przejrzysty sposób skargi rewizyjne oraz precyzować orzeczenia sądu rewizyjnego (...)”.<sup>6</sup> W tym kontekście przepis art. 397 § 2 k.p.k. można rozumieć jako oczywistą konsekwencję faktu, że wśród orzeczeń sądu I instancji w zakresie kary orzeczenie o karze zasadniczej zajmuje miejsce centralne, i aby wyrok w części dotyczącej kary pozostał wewnętrznie spójny, każdej zmianie kary zasadniczej powinna towarzyszyć przynajmniej możliwość zmian w pozostałym zakresie orzeczenia o karze — chociażby nie było to objęte żądaniem strony rewidującej. Hierarchii tej dał już wyraz ustawodawca przez wprowadzenie pojęć: „kary zasadnicze” i „kary dodatkowe”.<sup>7</sup>

Przy interpretacji przepisu art. 397 § 2 k.p.k. nie można pominąć także wykładni celowościowej i systemowej. Z systemu zakazów (art. 383 § 1 k.p.k.), nakazów (art. 384 i art. 389 k.p.k.) i możliwości (art. 383 § 2 k.p.k.) wynika wyraźnie dążenie ustawodawcy do szerokiego zabezpieczenia praw oskarżonego w postępowaniu odwoławczym, co w pewnych sytuacjach wiąże się z poważnym ograniczeniem zakresu kontroli sądu rewizyjnego. Można więc powiedzieć, jak stwierdził A. Kaftal, że „jeśli chodzi o kontrolę orzeczenia w związku z wniesioną rewizją przez oskarżyciela na niekorzyść oskarżonego, to obwarowana jest ona rygorami formalnymi, niemal przypominającymi postępowanie kasacyjne.”<sup>8</sup>

Sąd Najwyższy uznał art. 397 § 2 k.p.k. za wyjątek od zasady wyrażonej w art. 389 § 1 k.p.k. Gdyby jednak, przy uwzględnieniu wyrażających zasadę i kierunek wykładni art. art. 383, 384 i 389 k.p.k., zbadać wyjątkowy charakter art. 397 § 2 k.p.k., to wówczas szczególnego znaczenia nabiera zakaz rozszerzającej interpretacji wyjątków. Okaże się wtedy, że art. 397 § 2 k.p.k. istotnie jest wyjątkiem, ale tylko od zasady wyrażonej w art. 382 k.p.k., a jego ekskluzywny charakter podlega za każdym razem ograniczeniu wynikającemu z art. 383 § 1 k.p.k. (zdanie pierwsze).

4. Na koniec tych krótkich rozważań należy wyraźnie podkreślić, że spór o zakres stosowania art. 397 § 2 k.p.k. nie jest sporem tylko o pojęcia. W istocie rzeczy jest to spór o zasady procesowe.

<sup>6</sup> A. Kaftal: System środków odwoławczych w polskim procesie karnym, Warszawa 1972, s. 234.

<sup>7</sup> Skoro już mowa o kwestiach terminologicznych, to jako oczywiste *qui pro quo*, jak się wydaje, należy potraktować stwierdzenie R. Lyczynka o „możności podwyższenia kary głównej” (s. 53 in fine). Przez to pojęcie rozumie się zwykle karę śmierci.

<sup>8</sup> Op.cit., s. 235.